

**Jacek Knopek**

*Bydgoszcz*

## Przemiany zbiorowości polonijnych w Azji

Związki łączące od wieków Polaków z kontynentem azjatyckim stały się przedmiotem zainteresowań nauki już w ubiegłym stuleciu. W dużej jednakże mierze priorytet w tej dziedzinie wiodły ziemie wchodzące w skład imperium carskiego, które rozpadło się w okresie I wojny światowej. Ścisłe związki polityczne, ekonomiczne i kulturalne, jakie łączyły Królestwo Polskie z Rosją od końca XVIII w., spowodowały, iż na kontynencie azjatyckim znalazły się rzesze Polaków; w ponad 90% jednakże krajem osiedlenia były tam gubernie wchodzące w skład wielkiego imperium rosyjskiego. Jedynie w niewielkim stopniu Polacy znaleźli kraj osiedlenia w innych częściach Azji. Wyjątkiem pod tym względem była jedynie Palestyna, dokąd od przetomu XIX i XX w. przybywali poddani carscy, mieszkańcy Królestwa Polskiego, Galicji oraz ziem zaboru pruskiego, jednakże były to osoby pochodzenia żydowskiego<sup>1</sup>.

Tworzenie się skupisk polonijnych w Azji do początku XX w. było następstwem polskich powstań narodowych z końca XVIII i następnie XIX w., kiedy to na emigrację bądź na zesłanie w głąb Rosji udawało się tysiące Polaków oraz na skutek wychodźstwa ekonomicznego, które ziemie polskie objęło w II połowie XIX w.; poza cywilizacją zachodnią Polacy udawali się w celach ekonomicznych również w głąb imperium carskiego, skąd często w celach zarobkowych przedostawali się także na pozostałe ziemie azjatyckie. U progu I wojny światowej największe skupiska polonijne na kontynencie azjatyckim znajdowały się na ziemiach imperium osmańskiego oraz na pograniczu rosyjsko—chińskim, gdzie spierały się interesy Rosji i Japonii. W innych krajach azjatyckich zbiorowości polskie liczyły średnio od kilkunastu do stu kilkudziesięciu osób.

Do państwa tureckiego Polacy przybywali od chwili, kiedy pojawiło się ono przy granicy Rzeczypospolitej Polskiej w końcu XV w. i zaczęło mu bezpośrednio zagrażać; miało to miejsce już w 1484 r., po zajęciu przez Turków Kili i Białogrodu nad Morzem Czarnym<sup>2</sup>. Następnie aż do początku XX w. Polacy przebywali w europejskiej i azjatyckiej części Turcji

---

<sup>1</sup> Artykuł niniejszy przedstawia specyfikę Polonii na kontynencie azjatyckim w XX w. z pominięciem krajów azjatyckich byłego Związku Radzieckiego, do których poza azjatycką częścią Federacji Rosyjskiej zalicza się państwa: Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan. Zob. J. Knopek, *W Europie przemian, konfliktów i kompromisów*, Bydgoszcz 1998 (tamże literatura przedmiotu).

<sup>2</sup> Zob. B. Stachoń, *Polityka Polski wobec Turcji i akcji antytureckiej w wieku XV do utraty Kili i Białogrodu (1484)*, Lwów 1930.

jako dyplomaci, dragomani, kupcy i jeńcy licznie dostający się w niewolę turecką w trakcie toczonych wojen polsko-tureckich. W XIX w. żołnierze polscy w służbie rosyjskiej byli także wykorzystywani do podbijania ludów kaukaskich, leżących w kręgu zainteresowań tureckich; jako jeńcy bądź uciekinierzy z wojska carskiego dostawali się również najczęściej, popadając w jasyr, do imperium tureckiego położonego po wschodniej stronie Bosforu<sup>3</sup>. Upadek państwa polskiego w końcu XVIII w. oraz osłabienie polityczne i militarne Turcji w następnym stuleciu spowodowały, iż Turcja zaczęła propagować osiedlanie się polskiego uchodźstwa politycznego i wychodźstwa ekonomicznego na swym terytorium. Do Turcji z kolei zaczęli napływać zwolennicy króla Stanisława Leszczyńskiego, powstańcy kościuszkowscy, listopadowi, z okresu Wiosny Ludów i styczniowi; poza nimi docierały tam również grupy polskiej inteligencji, jak inżynierowie, wojskowi i lekarze, którzy wnieśli pewien wkład w rozwój ekonomiczny tego regionu. Najwięcej Polaków przebywało w samym Stambule, gdzie powstał Dom Polski, a znajdujący zatrudnienie w armii tureckiej polscy oficerowie i żołnierze — w różnych częściach tego imperium. W latach 30. XIX w. Adam Czartoryski zakupił w azjatyckiej części Turcji areał ziemi, który stał się podstawą do funkcjonowania osady polskiej Adampol, której nazwę po I wojnie światowej zmieniono na jej turecki odpowiednik Polonezköy; jej potomkowie jeszcze do dzisiaj zamieszkują te ziemie, które współcześnie stały się osadą rekreacyjną dla bogatszych mieszkańców Stambułu. Mimo faktu, iż osadę tę w ciągu jej istnienia zamieszkiwało jedynie od kilkudziesięciu do dwustu kilkudziesięciu osadników, doczekała się ona kilku opracowań monograficznych zarówno w języku polskim, jak i w językach obcych<sup>4</sup>. Turcja stała się również ważnym strategicznie krajem w czasie toczonych zmagani wojennych 1914–1918. Po przystąpieniu jej do wojny po stronie państw centralnych w sąsiedniej Grecji wygrała ostatecznie koncepcja rządowa, która tworząc rząd tymczasowy w Salonikach pod przywództwem Eleftheriosa Venizelosa opowiedziała się po stronie państw ententy i doprowadziła do utworzenia tzw. przyczółka salonickiego w czasie trwania wojny na południu Europy<sup>5</sup>. Po rewolucji bolszewickiej w Rosji w kierunku zakaukaskim i dalekowschodnim uchodziły rzesze polskich mieszkańców imperium carskiego. Za pośrednictwem portów czarnomorskich udawali się oni do portów greckich i tureckich oraz wysp położonych na Morzu Egejskim; stamtąd z kolei płynęli do kraju bądź państw zachodnioeuropejskich<sup>6</sup>. Stąd

<sup>3</sup> A. Chodubski, *Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku*, Gdańsk 1986, s. 148–153.

<sup>4</sup> Na temat dziejów wychodźstwa polskiego w Turcji zob.: P. Ziółkowski, *Adampol (Polonezköy) — Colonie Polonaise en Asie Mineure*, Stamboul 1922; tenże, *Adampol (Polonezköy). Osada polska w Azji Mniejszej — zapiski historyczne*, Poznań 1929; A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji (1831–1878)*, Warszawa 1935; G. Soegtig, *Polonezköy, eine Polnische Dorfgemeinschaft in Anatolien*, „Kölner Zeitschrift für Soziologie” 1951, z. 4; M. Taubman, K. Weintraub, *Adampol — en polsk by i Turkiet en monografi*, Vartermin 1974; E. Pietraszek, *Polonezköy — polska społeczność w Turcji*, „Etnografia Polska” 1974, z. 1; J. S. Łątka, *Polonezköy — specyfika historyczno-kulturalna polskiej wsi w Turcji*, „Przegląd Polonijny” 1979, nr 2; tenże, *Polacy w Turcji*, Lublin 1980; tenże, *Powstanie Adampola w świetle korespondencji M. Czajkowskiego z księciem Adamem Czartoryskim*, „Przegląd Polonijny” 1983, nr 3; tenże, *Adampol, polska wieś nad Bosforem*, Kraków 1981, wyd. 2, Kraków 1992; K. Dopierała, *Adampol — Polonezköy. Z dziejów Polaków w Turcji*, Poznań 1983; tenże, *Emigracja polska w Turcji w XIX wieku*, Lublin 1988; Ch. E. Adelsen, *The Poles in Turkey. A Little Known History*, „Istanbul Sheraton Magazin” 1984, nr 12; L. Antonowicz-Bauer, *Polonezköyü*, Istanbul 1990.

<sup>5</sup> J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997, s. 36.

<sup>6</sup> Zob. tenże, *Repatriacja polskich uchodźców cywilnych i wojskowych z Rosji przez Grecję i Cypr w latach 1920–1922*, „Nautologia” 1996, nr 3/4, s. 27 i nast.

też państwo tureckie po zakończeniu działań wojennych stało się dla Polski ważnym ośrodkiem repatriacyjnym. Jeszcze w lutym 1919 r. zaczęło działać w Stambule przedstawicielstwo Komitetu Narodowego Polskiego, a nieco później Delegacja Państwowego Urzędu do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników. Instytucje te w konsekwencji swej działalności doprowadziły do zmniejszenia się liczebności Polaków w tym kraju. Chęć powrotu wyrażali także i Polacy od dawna osiedleni w tym kraju oraz ich potomkowie. Obalenie dynastii osmańskiej oraz powołanie republiki tureckiej z gen. Kemalem Mustafą Atatürkiem na czele spowodowało nasilenie nacjonalizmu narodowego. Terytoria tureckie w wyniku działań wojennych najczęściej wybiły się na niepodległość bądź dostały się pod protektorat brytyjsko-francuski. Nasilało to procesy narodotwórcze. Nowa administracja i konstytucja pozabawiły cudzoziemców wielu posiadanych dotychczas przywilejów, zmuszały do przyjęcia tureckiego obywatelstwa, zmieniały nazwę osad oraz zabraniały prowadzenia określonych ustawą niektórych sposobów zarobkowania. Ustawy te wyzwały w skupiskach polonijnych chęć powrotu do odrodzonego kraju<sup>7</sup>.

Jeszcze po zakończeniu I wojny światowej wielkość zbiorowości polonijnej w Turcji szacowano na 800–1000 osób, mieszkających głównie w Adampolu i w obrębie europejskiej części tego kraju. W końcu lat 30. wielkość ta zmalała do 240 osób<sup>8</sup>; część spośród tureckiej Polonii repatriowała się do kraju, a pozostała część przyjmowała obywatelstwo tureckie. W ciągu całego okresu międzywojennego ton życia polonijnemu nadawała osada polska położona nad Bosforem, gdzie ks. Tomasz Zaremba ze zgromadzenia księży salezjanów zorganizował w 1922 r. polską parafię i polską szkołę, w której uczył m.in. syn malarza, który zastrzelił 16 grudnia 1922 r. prezydenta RP Gabriela Narutowicza. Tradycyjnym miejscem spotkań Polonii adampolskiej poza parafią i szkołą stał się utrzymywany wówczas od stu lat polski cmentarz. Dążenia administracji tureckiej do asymilowania ludności obcej etnicznie na terytorium swego państwa doprowadziły z czasem do likwidacji polskiej parafii i szkoły. W celu podtrzymania w osadzie tradycji i języka polskiego na msze odprawiane raz w miesiącu dojeżdżał wówczas ksiądz polski ze Stambułu. Na terytorium azjatyckim Turcji nie działały organizacje polonijne. Jedynym tego typu towarzystwem było „Ognisko Polskie”, które przekształcono w 1926 r. na Stowarzyszenie „Dom Polski”. Dzięki inicjatywie tej organizacji kilku młodych Polaków z Turcji mogło udać się na studia do Polski.

Podobnie jak w kierunku Turcji, od 1917 r. zaczęli napływać Polacy z terenów rosyjskich w kierunku Środkowego i Dalekiego Wschodu. Głównym miejscem osiedlenia Polaków już od końca XIX w. stała się Mandżuria, gdzie polscy emigranci budowali koleje oraz stanowili uprzywilejowaną grupę społeczną, będąc często zamożnymi i wykształconymi pracownikami wykwalifikowanymi bądź należąc do miejscowej inteligencji. Po zakończeniu działań wojennych skupisko polonijne w Chinach szacowano na ok. 10 tys. osób, z czego połowa mieszkała w Harbinie. Mimo przeprowadzonej na miejscu akcji repatriacyjnej do kraju udało się powrócić jedynie ok. 1,5 tys. osób. W części były to dzieci, które na skutek wojny oraz rewolucji bolszewickiej w Rosji utraciły swoich rodziców bądź nie wiedziały, co się z nimi dzieje. Dzieci te przez Japonię i Daleki Wschód kierowano do kraju, gdzie lokowano je w ośrodkach wychowawczych. Głównym ośrodkiem opiekującym się dziećmi repatriowanymi do kraju był

<sup>7</sup> Por. T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 238 i nast.

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych, t. 11619. Raport Konsulatu Generalnego RP w Stambule z 19 VI 1938 r. Zob. też W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963, s. 61 i nast.

Zakład Wychowawczy Dzieci Syberyjskich w Wejherowie na Pomorzu, dlatego też część spośród osób tych związała się życiowo i zawodowo z Pomorzem<sup>9</sup>. W czasie podróży pomocy ludności polskiej udzielała Japonia i Polonia amerykańska. Po zakończeniu wojny domowej w Rosji na pograniczu radziecko–chińskim pozostała duża grupa społeczności polskiej. Dwa tysiące polskich kolejarzy wraz z rodzinami repatriowało się do kraju w 1924 r., kiedy okazało się, iż nie mogą być zatrudnieni na kolei wschodniochińskiej. Pozostali w celu otrzymania pomocy byli zmuszani do przyjęcia obywatelstwa radzieckiego bądź chińskiego. Zły stosunek miejscowych władz do społeczności polskiej oraz pogarszający się poziom życia w Chinach powodował nieustanny odpływ ludności polskiej z tej części kontynentu azjatyckiego w kierunku Europy, Ameryki i Australii. W połowie lat 20. wielkość Polonii w Chinach szacowano na 5 tys. osób, z czego 3 tys. zamieszkiwało w Harbinie. W końcu lat 30. w Chinach mieszkało jedynie półtora tysiąca Polaków, z czego główna część w Harbinie. Dużą populację stanowili emeryci i renciści znajdujący wcześniej zatrudnienie w strukturach kolei wschodniochińskiej, którzy za oszczędności swego życia wybudowali nawet własne domki, których nie chcieli opuszczać.

Polonia skupiająca się w Mandżurii prowadziła najaktywniejszą działalność oświatowo–wychowawczą, organizacyjną oraz kulturalno–wydawniczą w całej Azji. Już w 1919 r. na jej terenie działało 30 organizacji polskich oraz ukazywało się 10 polskojęzycznych czasopism. Wraz z opuszczaniem szeregów Polonii harbińskiej przez kolejnych jej przedstawicieli liczba organizacji polonijnych i ukazujących się tytułów wydawniczych zmniejszała się, ale nie traciła ogólnego polonijnego charakteru. Duże zasługi dla budowy życia polonijnego w Chinach wnieśli polscy księża. W 1923 r. biskupem powstałej diecezji harbińskiej został ksiądz Karol Śliwowski, który wspierał polskie duszpasterstwo i miejscową Polonię. Postacią wśród kolonii polskiej cieszącą się dużym autorytetem był ks. Władysław Ostrowski redagujący „Tygodnik Polski”<sup>10</sup>. Życie polonijne na terenie Mandżurii organizowały też trzy szkoły powszechne oraz Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, do których uczęszczało kilkuset wychowanków. Niemniej jednak dzieci polskie mieszkające w mniejszych osadach położonych wzdłuż kolei wschodniochińskiej oraz pochodzące z rodzin mieszanych najczęściej uczęszczały do szkół rosyjskich, co powodowało ich wynaradawianie; część z polskich dzieci nie uczęszczała do szkół w ogóle. Największą organizacją o charakterze świeckim i kultywującą rodzinne tradycje było Stowarzyszenie „Gospoda Polska”; do innych zaliczyć można Związek Młodzieży Polskiej, Związek Automobilistów Polskich, Związek Kolejarzy Polskich oraz Towarzystwo Przyjaciół Sceny Polskiej. Poza nimi przy polskiej parafii działały towarzystwa charytatywne i religijne.

Jedną z najbardziej zasłużonych postaci Polonii harbińskiej okresu międzywojennego był dyrektor polskiego gimnazjum Kazimierz Grochowski<sup>11</sup>. Na terytorium Dalekiego Wschodu

---

<sup>9</sup> Wywiady z p. Ireną Klajną, z domu Klauzo, przeprowadzone w Chojnicach w latach 1993–1998. Z rodziny Klauzo do Polski powróciło trzech braci, którzy trafili do Wejherowa. Wszyscy trzej związali się z Pomorzem. Zob. też: W. Theiss, *Dzieci syberyjskie. Dzieje polskich dzieci repatriowanych z Syberii i Mandżurii w latach 1919–1923*, Warszawa 1992.

<sup>10</sup> J. Misiurek, *Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Harbinie (1901–1925)*, „Studia Polonijne” 1976, nr 1, s. 189–198; tenże, *Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Harbinie 1926–1949*, „Studia Polonijne” 1978, nr 2, s. 307–324.

<sup>11</sup> Kazimierz Grochowski należał również do grona pierwszych badaczy Polonii azjatyckiej, poza ziemiami wchodzącymi w skład Związku Radzieckiego. Opublikował książkę: *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin 1928.

przebywał od początku XX w., prowadząc tam badania geologiczne i górnicze. W 1909 r. jako kierownik poszukiwań geologicznych, a w 1911 r. wicedyrektor koncernu górnictwa złota „The Upper Amur Gold Mining Company” odbywał liczne podróże po azjatyckich guberniach Rosji. W okresie I wojny światowej założył osadę „Fort Grochowski”, której podstawą utrzymania było warzelnictwo soli. W 1917 r. zaangażowany został przez szwedzką ekspedycję naukową prowadzącą badania w kraju urianchajskim i na terytorium północno-zachodniej Mongolii. Ostatecznie w 1920 r. przeniósł się do Harbinu, gdzie wśród miejscowej społeczności polskiej prowadził ożywioną działalność pedagogiczną i organizacyjno-wydawniczą. Był dwukrotnym delegatem Polonii harbińskiej na I i II Zjazd Polaków z Zagranicy, które odbywały się w Warszawie. W latach 1922–1927 redagował wychodzący w Harbinie „Tygodnik Polski” oraz inne czasopisma polonijne; opracował także do druku inne prace naukowe i publicystyczne. Z jego działalnością wiąże się powołanie do życia w 1931 r. Polskiego Koła Wschodnioznawczego oraz Polskiego Towarzystwa Rolniczego, powstałego trzy lata później. Był też współzałożycielem i jednym z aktywniejszych członków Towarzystwa Badania Mandżurii, mającego charakter międzynarodowy. W 1934 r. Kazimierz Grochowski wrócił do kraju, po czym pozytywnie odpowiedział na apel rządu Filipin i w 1937 r. miał objąć stanowisko dyrektora tamtejszych kopalni złota; w drodze do Manili odwiedził Polskę w Harbinie, gdzie zmarł na atak serca<sup>12</sup>.

Poza Harbinem Polacy mieszkali w większych miastach chińskich, jak Szanghaj, Pekin, Tientsin, Hankow i Kanton. Polacy w ośrodkach tych wyróżniali się wyższym poziomem wykształcenia i życia aniżeli Polonia harbińska. W dużej części osoby te jednakże nie prowadziły ożywionej działalności narodowej czy polonijnej. Wyjątkiem pod tym względem był jedynie Szanghaj, gdzie jeszcze w 1918 r. utworzono Związek Polski, który w 1935 r. przekształcono na Związek Polaków. Młodzież polska w ośrodku tym uczyła się języka polskiego, zorganizowała chór oraz prowadziła działalność patriotyczno-narodową. W drugiej połowie lat 30. doszło także do powstania w Tientsinie jednej organizacji polonijnej pod nazwą Stowarzyszenie „Dom Polski” zamiast dwóch rywalizujących ze sobą, którymi były Związek Polski i Ognisko Polskie. Filię tego stowarzyszenia powołano również w Pekinie, ale w ośrodku tym do organizacji należało jedynie kilka osób<sup>13</sup>.

Mniejsze skupiska polonijne w okresie międzywojennym, przeważnie 100–200-osobowe funkcjonowały jeszcze na kontynencie azjatyckim na Południowym Sachalinie, wchodzącym w tym czasie w skład Cesarstwa Japońskiego, na wyspach filipińskich i na terytorium Iranu. Skupiska kilkunastoosobowe działały na terytorium innych krajów azjatyckich. Najgorsza sytuacja narodowościowa panowała wówczas na Półwyspie Sachalińskim, gdzie przebywało ok. 250 osób mających polskie korzenie, będących potomkami polskich zesłańców z powstań narodowowyzwoleńczych, ale w większości pozbawieni byli oni własnych szkół i Kościoła, dlatego też w dużej części tego terytorium na przełomie kolejnych dziesięcioleci zrusyfikowano ich. Mimo to w latach 30. doszło do zorganizowania Związku Polskiego, do którego zapisało się jednakże tylko kilkanaście osób. 100-osobowa zbiorowość polonijna na terytorium Iranu skupiała się głównie wokół stolicy kraju Teheranu<sup>14</sup>. Byli to polscy uchodźcy cywilni

<sup>12</sup> PSB; E. Kajdański, *Fort Grochowskiego*, Olsztyn 1982; tenże, *Dzienniki syberyjskich podróży Kazimierza Grochowskiego 1910–1914*, Lublin 1986.

<sup>13</sup> J. Albin, *Rozmieszczenie Polaków w Chinach do 1939 roku*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1981, cz. 1, s. 463–486.

<sup>14</sup> Do drogiej połowy lat 30. terytorium współczesnego Iranu nazywano Persją, dopiero w okresie

i wojskowi z Rosji oraz specjaliści z różnych dziedzin, którzy przybyli tam w okresie międzywojennym do pracy w zagłębiach naftowych tego kraju. Liczniejsze skupisko polonijne tworzyli Polacy w Iranie w przededniu rozpoczęcia I wojny światowej, odgrywając na terytorium tym również dość znaczną rolę cywilizacyjną i społeczną. Należeli oni do grup uprzywilejowanych, będąc inżynierami, przemysłowcami, właścicielami rozległych terenów i plantacji produkujących bawełnę. Przedstawiciel miejscowej Polonii Stanisław Podgórski był prezesem zarządu rosyjskich towarzystw akcyjnych, posiadających koncesję na wyłączną organizację transportów na całym terytorium Iranu. Był on również budowniczym i eksploatatorem jedynej istniejącej tam kolei żelaznej, przy okazji uruchomił w miejscowości Urmia żeglugę handlową. Nadzorował również eksploatację jedynej drogi lądowej łączącej całe terytorium Iranu<sup>15</sup>. W latach 20. powołano tam do życia Stowarzyszenie „Dom Polski” przekształcone następnie w Stowarzyszenie Polaków w Iranie „Polonia”. Podobnie kształtowała się struktura społeczna Polonii na Filipinach, gdzie stanowiła ona również zbiorowość 100-osobową. Zbiorowości kilkudziesięcioosobowe znajdowały się także na terytorium Indii Holenderskich. Na wyspach wchodzących obecnie w skład Indonezji i Malezji Polacy wyrobili sobie opinię dobrych specjalistów przemysłu naftowego. Należeli do grona profesjonalnych wiertniczych naftowych pracujących na Sumatrze, Borneo i innych wyspach Archipelagu. Pochodzili głównie z Galicji i Podkarpacia, gdzie od XIX w. rozwijał się przemysł naftowy.

Mozaikę narodowościową na terytorium Palestyny w okresie międzywojennym, gdzie zaczęły ścierać się ugrupowania syjonistyczne i arabskie uzupełniała również i społeczność polska. W okresie międzywojennym wyemigrowało z Polski do Palestyny sto kilkanaście tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, z czego na ziemi polskiej powróciło ok. 8 tys.<sup>16</sup> Poza tym Żydzi polscy emigrowali do Jerozolimy i terytoriów sąsiednich również za pośrednictwem innych krajów europejskich, dlatego też wielkość skupiska Żydów polskich z okresu międzywojennego w Ziemi Świętej szacuje się na 200 tys. osób. Skupisko typowo polskie w Palestynie było niewielkie, a jego wielkość szacować można na ok. 100 osób. Już w II połowie XIX w., kiedy do Ziemi Świętej przybywały setki pielgrzymów z ziem polskich bądź osób mówiących po polsku, a mieszkających poza granicami kraju pojawiła się myśl utworzenia Domu Polskiego w Jerozolimie. Po dwóch krótkotrwałych próbach trzeciej fundacji dokonał przebywający w Jerozolimie ks. Marcin Piñciurek, który na ten cel zakupił odpowiednią posesję<sup>17</sup>. Wokół domu tego zaczęto organizować życie polonijne dla ubogich polskich emigrantów i pielgrzymów. Po śmierci ks. M. Piñciurka dom ten przekazany został na mocy jego testamentu Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej, która skierowała tam do pracy Zgromadzenie Sióstr Elżbietanek z Poznania. Ponadto administracja brytyjska i żydowska zatrudniała w Palestynie kilkunastu polskich urzędników i przedstawicieli handlowych. W okresie międzywojennym na terenie Palestyny, w związku z masową emigracją ludności żydowskiej, uruchomiono w Tel Awiwie oddział banku polskiego PKO<sup>18</sup>. Do portów bliskowschodnich

---

międzywojennym zmieniono nazwę tego państwa, powracając tym samym do nazwy imperium Achemenidów z czasów starożytnych.

<sup>15</sup> *Polska i Polacy w cywilizacjach świata. Słownik encyklopedyczny*, pod red. W. Pobóg-Malinowskiego, Warszawa 1939, s. 186 i nast.

<sup>16</sup> AAN w Warszawie, MSZ, t. 9886. A Zarychta, *Dwudziestolecie emigracji z Polski 1918–1938*, k. 1–172 (tabele).

<sup>17</sup> M. Piñciurek, *Jubileusz dwadzieścia pięć lat pobytu w Świętym Mieście Jeruzalem*, Jerozolima 1926.

<sup>18</sup> A. Klugman, *Polonica w Ziemi Świętej*, Kraków 1994, s. 33 i nast.; J. Knopek, recenzja, w: „Przegląd Zachodni” 1997, nr 4, s. 203–207.

przybywały również polskie statki obsługiwane przez rodzimy personel i administrację. W latach 30. przedłużono także w kierunku bliskowschodnim polską linię lotniczą. Wraz z emigracją ludności żydowskiej do Palestyny na terenie Ziemi Świętej uaktywniły się także polskie bądź polsko-żydowskie biura podróży, gdzie zatrudniano też polskich urzędników. Do pracy przybyli tam również polscy hutnicy, którzy po zakończeniu kontraktów udali się w 1939 r. do pracy w hucie szkła pod Kairem w Egipcie.

Oddzielną, barwną i bogatą kartę na kontynencie azjatyckim stanowią dzieje polskich duchownych i misjonarzy. Należeli oni do grona pierwszych polskich podróżników, dyplomatów i osiedleńców na kontynencie azjatyckim. Na terytorium Persji polscy misjonarze rozpoczęli działalność od czasów króla Władysława IV Wazy; w następnych stuleciach jednakże nie było tam polskich misji katolickich. Na terytorium Chin swą pracę w czasach nowożytnych rozpoczęli Andrzej Rudomina, Jan Mikołaj Smogulecki i Michał Piotr Boym. W Indiach misje katolickie zainicjowali w końcu XIX w. jezuita polscy wypędzeni przez władze pruskie w ramach kulturkampfu. Na przełomie XIX i XX w. ośrodkiem misyjnym skupiającym 20–30 polskich duchownych była Kandia na Cejlonie. Od 1932 r. rozpoczęła działalność w miejscowości Szun-teh, położonej na terytorium prowincji Haipei, Polska Misja Katolicka, składająca się z kilkunastu polskich misjonarzy i kilku siostr zakonnych. Misja ta zajmowała się chorymi, bezdomnymi, posiadała też własną aptekę. Podobną działalność prowadziła druga misja powołana w prowincji Czekiang w miasteczku Wanczou. W okresie międzywojennym na terytorium Chin aktywnie działali także księża werbiści wywodzący się ze Zgromadzenia Towarzystwa Słowa Bożego. Poza Chinami Polska Misja Katolicka istniała w dalszym ciągu na wyspie Cejlon oraz powołano ją na Południowym Sachalinie<sup>19</sup>. Kilku księży werbistów wspierało również Polonię na Filipinach.

Nową kartą w kontaktach polsko-azjatyckich otworzył wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. Na skutek przegranej wojny obronnej poza granice kraju udały się tysiące polskich uchodźców cywilnych i wojskowych. Dużą grupę osób tworzyła też ludność polska wywieziona na Wschód przez administrację radziecką i NKWD, ze wschodnich ziem Rzeczypospolitej, wcielonych do ZSRR. Status ludności polskiej przebywającej na terenie państwa radzieckiego nieco się poprawił po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej i podpisaniu w Londynie układu Sikorski-Majski, kiedy na terytorium ZSRR zostali wpuszczeni przedstawiciele rządu londyńskiego.

W okresie II wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu przedstawiciele ludności polskiej rekrutowali się na kontynencie azjatyckim spośród żołnierzy polskich, którzy poprzez Europę Środkową udawali się do portów bliskowschodnich, gdzie rozpoczęto formowanie oddziałów polskich. Drugą poważną grupę osób polskiego pochodzenia stanowiła polska ludność cywilna i wojskowa, którą ewakuowano z terenów ZSRR na Bliski i Środkowy Wschód. Trzecią formę polskiego wychodźstwa stanowiła Polonia osiadła na Bliskim, Środkowym i Dalekim Wschodzie jeszcze przed 1939 r.; najliczniejsza pod tym względem była kolonia polska w Chinach oraz Turcji.

Już od jesieni 1939 r. trwały rozmowy między polskim rządem emigracyjnym a władzami francuskimi w sprawie utworzenia jednostek lądowych i powietrznych na Bliskim Wschodzie; od grudnia prowadził je gen. Władysław Sikorski. Decyzja sformowania brygady polskiej u boku francuskiej armii Lewant zapadła wiosną 1940 r. 2 kwietnia 1940 r. gen. W. Sikorski

<sup>19</sup> *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, pod red. J. Bakalarza, R. Dzwonkowskiego, M. Krapca, A. Nadolnego, P. Tarasa i J. Turowskiego, Lublin 1982, s. 13 i nast., 33, 350.

wydał ustny rozkaz o utworzeniu Brygady Strzelców Karpackich. Dowódcą brygady miano-  
wano płk. dypl. Stanisława Kopańskiego, który wkrótce uzyskał awans do stopnia generała,  
szefem sztabu — mjr. Jerzego Zarembe, dowódcą artylerii — ppłk. dypl. Stanisława Gliwicza.  
Pisemne potwierdzenie rozkazu nastąpiło 12 kwietnia. Brygada miała się wzorować na  
francuskiej brygadzie górskiej. Już od początku 1940 r. zaczęli przybywać na pogranicze  
syrjsko-libijskie do Homs żołnierze polscy internowani w krajach Europy Środkowej, chociaż  
dopiero 24 kwietnia uruchomiono w Bejrucie punkt zborny dla ochotników przybywających  
bezpośrednio z Turcji, Francji i Półwyspu Bałkańskiego. 27 kwietnia przybył pierwszy liczny  
transport ochotników z Rumunii. W czerwcu 1940 r. brygada składała się z 2 786 żołnierzy.  
Po załamaniu się Francji gen. W. Sikorski apelował o kontynuowanie walki zbrojnej u boku  
Wielkiej Brytanii. Na przełomie czerwca i lipca Brygada Strzelców Karpackich opuściła  
terytoria francuskie na Bliskim Wschodzie i udała się do Palestyny. We wrześniu i październi-  
ku brygadę skierowano do Egiptu, gdzie liczyła 311 oficerów i 4 257 żołnierzy. Oddziały  
polskie objęły odcinek obrony położony na zachód od Aleksandrii. 12 stycznia 1941 r. przeszła  
na nowy etat, uzyskując nazwę Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, która gwaranto-  
wała jej samodzielność taktyczną. Stan liczebny brygady nieco się zwiększył, nadal trwał  
transport ochotników polskich przez Bałkany. SBSK chciano skierować do Grecji, ale osta-  
tecznie po reorganizacji upodobniła się ona do jednostki brytyjskiej i przystosowała do działań  
na pustyni. Kolejnym miejscem stacjonowania brygady był obóz El-Amirija pod Kairem, skąd  
19 sierpnia skierowano ją drogą morską do Tobruku, w którym pozostawała do 10 grudnia  
1941 r. Przez 110 dni żołnierze polscy w trudnych warunkach pustynnych bronili wraz z innymi  
oddziałami alianckimi twierdzy przed wojskami niemiecko-włoskimi. Na cmentarzu tobruc-  
kim spoczęły ciała 133 polskich żołnierzy, których określano wówczas „szczurami Tobruku”  
ze względu na długi pobyt w warunkach pustynnych bez dokonania wymiany. Następnie do  
połowy marca 1942 r. przebywała na pustyni, gdzie wyróżniła się w rejonie El Ghazala,  
przerywając obronę włoską, po czym ześrodkowano ją ponownie w obozie pod Kairem. Stąd  
przeszła do Palestyny, gdzie rozpoczęto jej przekształcanie w dywizję piechoty. Formalnie  
3 maja 1942 r. powstała na jej bazie 3 Dywizja Strzelców Karpackich<sup>20</sup>.

Podobnie jak we Francji, również na Bliskim Wschodzie rozpoczęto tworzenie trzech  
kompanii polskiej Legii Oficerskiej, do której wchodzili żołnierze przybywający z Europy  
Środkowej, nie mający chwilowo przydziału. W grudniu 1940 r. Legię przeniesiono z Palestyny  
do Egiptu, do El-Kantara, a później do Abukir koło Aleksandrii, gdzie strzegła obiektów  
wojskowych. Z czasem przeniesiono ją do pełnienia służby na pustyni w Sidi-Bagush i Mersa  
Matruh nad brzegiem Morza Śródziemnego. W październiku 1941 r. zdecydowano o prze-  
niesieniu Legii Oficerskiej do oblężonego Tobruku. W czasie podróży morskiej transport  
z żołnierzami i zaopatrzeniem został zbombardowany przez lotnictwo niemieckie. W związku  
z tym zdecydowano się zawrócić go do Egiptu. Jedynie ok. 20 oficerów Legii, którzy wyjechali  
wcześniej w charakterze awangardy, walczyli później w Tobruku razem z Samodzielną Bry-  
gadą Strzelców Karpackich. Z czasem Legię przeniesiono do Palestyny i rozwiązano, przy-  
dzielając oficerów do formującego się 2 Korpusu Wojska Polskiego. Podobnie jak Legia

---

<sup>20</sup> Por. W. Biegański, *Szczurami Tobruku ich zwali. Z dziejów walk polskich formacji wojskowych w Afryce Północnej w latach 1941–1943*, Warszawa 1988; *Polacy w obronie Tobruku*, pod red. T. Gelewskiego, Olsztyn 1996 (tamże literatura przedmiotu); J. Knopek, *Polacy w Afryce Północnej*, „Studia Polonijne” 1999, t. 20, s. 7–26.



Oficerska powstała też Legia Podoficerska w sile jednego batalionu, która pełniła również służbę, strzegąc obiektów wojskowych, głównie w Afryce Północnej<sup>21</sup>.

W listopadzie 1941 r. w drodze na rozmowy z przywódcami radzieckimi gen. Władysław Sikorski wydał polecenie przygotowania pomieszczeń i przyjęcia ewakuowanych żołnierzy, ludności cywilnej i dzieci polskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Dowódca wojsk polskich na Bliskim Wschodzie, gen. Józef Zajac, wraz z wojskowymi władzami brytyjskimi utworzył w tym celu trzy obozy przejściowe w Ahwazie nad Zatoką Perską, Khanaquin na terenie Iraku oraz w Teheranie; dla ewakuowanych osób przygotowano pomieszczenia, żywność i transport. Decyzją rządu polskiego na uchodźstwie w kwietniu 1942 r. utworzono w Teheranie specjalną delegaturę rządu do roztoczenia opieki nad ludnością polską. Na mocy porozumienia rządu polskiego oraz władz brytyjskich i radzieckich doszło do ewakuacji Armii Polskiej oraz ludności cywilnej z terytorium państwa radzieckiego na Bliski i Środkowy Wschód. Pierwsza ewakuacja nastąpiła w dniach 24 marca–4 kwietnia 1942 r. i ogółem przetransportowano 43 858 osób. W grupie tej znajdowało się 33 069 żołnierzy i 10 789 ludności cywilnej; pośród ludności cywilnej była ok. 3 100-osobowa grupa dzieci polskich. Z racji głodu, chorób i klimatu do czerwca 1942 r. zmarły 434 osoby cywilne, w tym 200 dzieci. Po okresie kwarantanny trwającej do sześciu tygodni przewożono osoby te do obozów przejściowych. Z powodu braku miejsca uruchomiono dodatkowy czwarty obóz w Isfahanie, a także w Pahlawi. Wraz z polepszeniem zdrowia obywateli polskich zdecydowano o przeniesieniu części obozów przejściowych do Palestyny. W ten sposób ludność z obozu w Khanaquin została przesiedlona do Habbaniya; tam też przebywali polscy uchodźcy z lat 1939–1941, którzy dotarli tam z krajów Europy Środkowej. W trakcie drugiej ewakuacji ze Związku Radzieckiego w sierpniu 1942 r. przemieszczono na Bliski i Środkowy Wschód 25 501 osób cywilnych, w tym 9 633 dzieci; polska placówka ewakuacyjna z ZSRR wysłała jeszcze do końca listopada dodatkowo 1 936 osób, w tym 1 215 dzieci; z powodu głodu i chorób w pierwszych dniach po ewakuacji zmarło 560 osób. W sumie ze Związku Radzieckiego ewakuowano 115 742 osoby, z czego 38 422 stanowiła ludność cywilna, w tym ok. 14 000 polskie dzieci; ponadto ewakuowano też 5 733 junaków i junaczek. Jeszcze w lipcu 1943 r. na prośbę misji australijskiej, która reprezentowała interesy rządu polskiego w ZSRR, ewakuowano dalszych 300 dzieci wraz z 20 opiekunkami z domu dziecka w Aszhabadzie, następnie zostały one przetransportowane do Nowej Zelandii. W obronie interesów ewakuowanej z ZSRR ludności polskiej rząd emigracyjny podpisał z rządem brytyjskim porozumienie o tymczasowym osiedleniu się 20 000 osób w brytyjskiej Afryce Wschodniej, 10 000 osób na Półwyspie Indyjskim, 1000 dzieci polskich wraz z opiekunkami w Nowej Zelandii oraz 10 000 osób w Meksyku. Amerykański Czerwony Krzyż zobowiązał się do pokrycia kosztów transportu dzieci polskich do Afryki Południowej. Polaków ewakuowanych z ZSRR oraz polskich uchodźców cywilnych, którzy z krajów Europy Środkowej przedostali się w latach 1939–1941 do portów bliskowschodnich rozlokowano początkowo w przygotowanych osiedlach na terenie Iranu, Iraku, Syrii oraz w Palestynie i Libanie. Na początku 1943 r. na terenach Bliskiego i Środkowego Wschodu przebywało ok. 22 000 ludności polskiej. Polscy uchodźcy z Europy Środkowej trafiali głównie do osiedli palestyńskich, z kolei ewakuowani ze Związku Radzieckiego trafiali do Azji Środkowej, skąd następnie transportowano ich do innych krajów Azji bądź Afryki<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Por. *Documents on Polish–Soviet Relations 1939–1943*, Londyn 1961; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, Warszawa 1973–1974, t. 7–9; M. Czapska, *Polacy w ZSRR (1939–1942)*,

Na Bliskim i Środkowym Wschodzie tworzone szkoły polskie i punkty konsultacyjne. Wyleczoną młodzież polską kierowano również do szkół junackich, mających stanowić zaplecze dla Armii Polskiej walczącej w Afryce i Europie; szkoły takie powstały na terenie Bliskiego Wschodu i Egiptu. Na potrzeby ludności polskiej przebywającej w Azji wydawano również kilkadziesiąt tytułów czasopiśmienniczych przeznaczonych zarówno dla ludności cywilnej, jak i wojskowej. Młodzież polska studiowała także w Libanie, gdzie było ponad 300 młodych Polaków. Na miejscu utworzyli oni Stowarzyszenie „Bratnia Pomoc Studentów Polskich” z siedzibą w Bejrucie. Na Bliskim Wschodzie drukowano nawet polskie podręczniki na lokalne potrzeby. W okresie II wojny światowej Bliski i Środkowy Wschód stał się trzecim ośrodkiem naukowym po Ameryce Północnej i Europie Zachodniej, utworzonym przez polskie wychodźstwo wojenne.

W końcowym okresie wojny rozpoczęły się rozmowy na temat dalszych losów ludności polskiej z kontynentu azjatyckiego. Wśród ludności polskiej dominowały trzy kierunki w przemieszczaniu się. Wraz z sugestiami władz emigracyjnych i rządu brytyjskiego kierowano Polaków do brytyjskiej Afryki Wschodniej bądź w celu łączenia rodzin na wyspy brytyjskie i terytoria zamorskie wchodzące w skład korony brytyjskiej. Jedyne niektórzy spośród Polaków zdecydowali się na powrót do kraju. Repatriacją m.in. ludności polskiej, która w okresie wojny znalazła się poza granicami kraju, zajmowały się specjalnie do tego celu powołane agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych; do nich należała organizacja UNRRA, udzielająca pomocy ludności polskiej. Do końca lat 40. zakończono praktycznie akcję przesiedlania ludności polskiej z Bliskiego, Środkowego i Dalekiego Wschodu. Jak podkreśla Janusz Albin, życie polonijne w Harbinie po rozpoczęciu działań wojennych trwało nadal, ale spotykało się ono z nowymi uwarunkowaniami politycznymi i ekonomicznymi. W okresie trwania okupacji japońskiej zawieszono działalność organizacji polonijnych. W 1949 r. z kolei po zakończeniu chińskiej wojny domowej oraz proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej została zorganizowana ewakuacja niemal całej Polonii do kraju<sup>23</sup>.

Do początku lat 50. na kontynencie azjatyckim przetrwały niewielkie i nieliczne skupiska polonijne. Pomimo powstania w latach 40. skupisk polonijnych na Bliskim i Środkowym Wschodzie, aktywność polonijna w tej części świata nie wywarła większej roli w latach następnych, gdyż Polacy migrowali stamtąd w różnych kierunkach. Nieliczni przedstawiciele polskiej inteligencji byli jedynie zatrudniani w wojskach kolonialnych Wielkiej Brytanii i Francji; inni przybywali tam na kontrakty administracyjne bądź urzędowe ze swych metropolii. Na skutek uznania międzynarodowego państwa polskiego po II wojnie światowej dawne skupiska polo-

---

Paryż 1946; J. Zając, *W Szkocji i na Środkowym Wschodzie*, Londyn 1967; P. Medyka, *Do Polski przez cały świat. Wspomnienia z 2 Korpusu*, Warszawa 1970; K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (Studium historyczne)*, Wrocław 1977; W. Korabiewicz, *Gdzie stoł a gdzie Polska*, Warszawa 1980; A. Grobicki, *Żołnierze Sikorskiego*, Kraków 1981; P. Żaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Warszawa 1981; tenże, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940–1943*, Warszawa 1988; T. Bugaj, *Dzieci polskie w krajach pozaeuropejskich 1939–1949*, Jelenia Góra 1982; J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1982; W. Lisowski, *Polskie Korpusy Kadetów*, Warszawa 1983; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2: *Kampanie na obczyźnie*, cz. 2, Londyn 1985; J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR 1939–1986*, Londyn 1988; E. i J. Wróbel, *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Chicago 1992; C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993; Z. Żaroń, *Wojenne losy ludności polskiej na obczyźnie w latach 1939–1947*, Warszawa 1994.

<sup>23</sup> J. Albin, *Rozmieszczenie Polaków w Chinach...*, s. 485 i nast.

nijne oraz emigracja okresu wojennego nie odgrywały większej roli na tym terytorium, gdyż powstające placówki dyplomatyczne z warszawskiego MSZ nie prowadziły działalności organizacyjnej wśród Polonii.

Polityka państwa polskiego po II wojnie światowej względem kontynentu azjatyckiego i krajów tam powstających była w zasadzie odzwierciedleniem polityki Związku Radzieckiego. Po odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, wraz z uprzemysławianiem ziem polskich, zaczęto poszukiwać partnerów ekonomicznych gotowych do współpracy. Ze względów politycznych, ekonomicznych i światopoglądowych kraje Bloku Wschodniego, nie posiadające kolonii bądź terytoriów zamorskich, zaczęły propagować ruchy narodowościowe i antykolonialne na forum ONZ oraz w różnych częściach świata. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się nowo powstające w latach 50. i 60. kraje afrykańskie i azjatyckie, w mniejszym stopniu kraje Ameryki Łacińskiej. Zbliżenie do krajów arabskich, zajmujących znaczną część Bliskiego, Środkowego i Dalekiego Wschodu, nastąpiło po 1967 r., kiedy idąc za polityką Kremla, państwo polskie potępiło Izrael i zerwało z nim stosunki dyplomatyczne<sup>24</sup>. Polska wspierała również państwa tzw. demokracji ludowej powstałe w Azji po II wojnie światowej i utrzymywała z nimi szczególne stosunki.

Popieranie państw azjatyckich w ich walce z kolonializmem doprowadziło w szybkim czasie po tworzeniu się nowych organizmów państwowych do nawiązywania z nimi stosunków dyplomatycznych, politycznych i ekonomicznych. W przypadku Iraku np. Polska już w miesiąc po rewolucji irackiej w lipcu 1958 r. nawiązała stosunki dyplomatyczne z tym krajem. Podobnie stosunki takie nawiązywano z pozostałymi krajami Azji; nie wszystkie jednakże kraje, jak np. Indonezja, dążyły do takiego zbliżenia. Rząd polski wspierał także tendencje Palestyńczyków do samostanowienia i powstania odrębnego państwa palestyńskiego w tym regionie świata. Na studiach w Polsce w latach 80. kształciło się 100 Palestyńczyków. Kwestie te zdecydowały o rozpoczęciu kontaktów politycznych i wymiany ekonomicznej między Polską a krajami arabskimi w Azji. W jej ramach do Azji zaczęli napływać polscy specjaliści z różnych dziedzin, których zatrudniano na kontraktach rządowych w miejscowych gospodarkach azjatyckich. Na mocy porozumień międzyrządowych Polski z krajami Trzeciego Świata oraz polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego nie tylko eksportowano towary polskie na te rynki, ale również oferowano im kompletne zakłady i obiekty przemysłowe, które budowali i następnie nadzorowali polscy specjaliści. Najczęściej do nowo powstałych państw azjatyckich udawali się inżynierowie, geolodzy, architekci, lekarze i personel medyczny oraz nauczyciele akademicy; wraz z nimi pracownicy i robotnicy wykwalifikowani z różnych dziedzin przemysłu i handlu. Kontakty te spowodowały wytworzenie się nowych zbiorowości polonijnych w krajach azjatyckich. Niektórzy spośród polskich specjalistów przebywali na kontynencie azjatyckim przez kilka czy kilkanaście miesięcy; inni jednakże pracowali tam przez kilka czy kilkanaście lat. W związku z tym do Azji udawali się niekiedy wraz z całymi rodzinami, tworząc na miejscu specyficzne skupiska polskie. W zależności od kraju tymczasowego osiedlenia Polacy mieszkali i pracowali najczęściej w tzw. kampach, czyli placówkach specjalnie wybu-

---

<sup>24</sup> Jedyną polską placówką działającą w Izraelu była odtąd ekspozytura PKO, którego oddział początkowo również chciano zlikwidować, ale ostatecznie przynosząca duże dochody placówka w Tel Awiwie zdegradowana została do roli ekspozytury oddziału paryskiego PKO. W ten sposób zachowano formalną sieć bankową Polski w Izraelu, gdyż ekspozytur nie wymieniano w oficjalnych spisach, a język hebrajski nie rozróżnia pojęć oddział i ekspozytura i w praktyce bank ten pozostał w stolicy Izraela bez większych zmian. Por A. Klugman, *Polonica w Ziemi Świętej...*, s. 54 i nast.

wanych i przygotowanych na przybycie i podjęcie pracy przez polskich specjalistów i kadre naukowo–techniczną oraz pracowników wykwalifikowanych. W związku z tym, iż za pracę wykonywaną na miejscu oferowano polskim specjalistom w części wynagrodzenie w twardej walucie, na wyjazdy takie z natury nie brakowało chętnych<sup>25</sup>.

Z czasem, kiedy kończyły się kontrakty zbiorowe oferowane przez polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego bądź indywidualne oferowane przez Polservice, niektórzy z Polaków próbowali na własną rękę pozostać w kraju nowego osiedlenia, przyjmując bądź podpisując kontrakty indywidualne z miejscowymi zakładami pracy, bez wiedzy polskich placówek dyplomatycznych. Fakt ten powodował, iż w krajach azjatyckich zaczęły tworzyć się zbiorowości polonijne nowego typu. Pracownicy ci chcieli na ogół pracować na kontraktach tych przez kilka bądź kilkanaście lat, a jednocześnie na własny rachunek, a po dorobieniu się powrócić do kraju. W sporadycznych przypadkach Polacy ci osiedlali się tam na dłuższy czas bądź na stałe. Niemal w każdym z azjatyckich krajów Trzeciego Świata przebywało od kilkudziesięciu osób do kilkunastu tysięcy. Polacy byli w krajach tych cenionymi fachowcami specjalizującymi się w różnych dziedzinach życia technicznego, medycznego czy akademickiego. Najwięcej polskich specjalistów przybyło do Iraku, który jeszcze w początku lat 80. odbierał 1/6 polskiego eksportu do wszystkich krajów rozwijających się. W okresie tym pracowało w Iraku ponad 14 tys. polskiej kadry naukowo–technicznej, zatrudnionej przy różnego rodzaju większych inwestycjach. Znamienna stała się wypowiedź ambasadora Iraku w Warszawie na początku lat 90., kiedy to rząd polski poparł państwa zachodnie w czasie wojny o Kuwejt w Zatoce Perskiej, iż polscy specjaliści zbudowali połowę nowoczesnego państwa irackiego, a potem Polska stanęła po stronie państw niszczących dobra narodowe Iraku. Po okresie transformacji ustrojowej w Europie Środkowowschodniej po 1989 r. następowały jednakże w całym Bloku Wschodnim zmiany w polityce zagranicznej.

Polscy specjaliści przybywali na kontrakty rządowe także do innych azjatyckich państw socjalistycznych. W ramach współpracy RWPG do krajów tych udawali się polscy przedstawiciele handlowi, pracownicy przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Do bogatszych krajów azjatyckich Dalekiego Wschodu oraz do niektórych państw arabskich położonych w Azji przybywali także emigranci polscy mieszkający już na Zachodzie, mający obywatelstwo no-

---

<sup>25</sup> Na temat współpracy Polski z krajami azjatyckimi po II wojnie światowej zob. B. Muszyński, *Polska a kraje rozwijające się*, Warszawa 1969; M. Dobroczyński, B. Stefański, *Współpraca gospodarcza z „trzecim światem”*, Warszawa 1972; W. Brzost, J. Sulikowska–Kusztelak, *Kształcenie kadr dla krajów rozwijających się w państwach socjalistycznych*, „Dydaktyka Szkoły Wyższej” 1979, nr 3; J. Monkiewicz, *Ekspert wiedzy technicznej z Polski*, „Przegląd Techniczny” 1982, nr 13 i 14; *Możliwości gospodarczej współpracy Polski z krajami Trzeciego Świata*, pod red. I. Chocilowskiej–Krogulec, Warszawa 1983; *Rola i zadania Szczecina w rozwoju stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Polską a Afryką*, pod red. J. Dudzińskiego i S. Flejterskiego, Szczecin 1983; T. Mrzygłód, *Strategia współpracy gospodarczej z poszczególnymi regionami Trzeciego Świata*, Warszawa 1984; tenże, *Założenia strategii rozwoju współpracy gospodarczej z krajami Trzeciego Świata*, Warszawa 1985; A. Zorska, *Nowe tendencje w przenoszeniu produkcji przemysłowej a współpraca gospodarcza Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1986; S. Balbin, *Współpraca gospodarcza Polski z krajami rozwijającymi się na tle doświadczeń innych państw RWPG*, Warszawa 1986–1988; M. Paszyński, *Problemy strategii w stosunkach gospodarczych Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1987; *Kraje nowo uprzemysłowione a możliwości współpracy z Polską*, pod red. S. Balbina, Warszawa 1988; J. Piotrowski, *Stosunki Polski z krajami arabskimi*, Warszawa 1989; Z. Dobosiewicz, *Stosunki gospodarcze Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1990; M. Paszyński, S. Falkowski, *Impact of economic transformation in Poland on competition and co-operation with developing countries*, Warsaw 1991; A. Dąbrowska, R. Łobodzińska, *Polska dla cudzoziemców*, Wrocław 1995.

wych krajów osiedlenia. Byli tam często delegowani przez większe przedsiębiorstwa i koncerny przemysłowe, których byli pracownikami, a które prowadziły działalność gospodarczą na kontynencie azjatyckim.

Wraz z pogłębieniem kontaktów handlowych i naukowo–technicznych między Polską a niektórymi krajami azjatyckimi podpisywano umowy naukowe i kulturalne dotyczące kształcenia młodzieży i studentów z krajów Trzeciego Świata w Polsce. Od lat 60. aż do chwili obecnej naukę w Polsce pobierało i pobiera najczęściej od kilkudziesięciu do kilkuset studentów. W 1973 r. np. wykształcono w Polsce 117 Azjatów pochodzących z różnych krajów tego kontynentu. Spośród nich 6 ukończyło wówczas szkoły średnie i podejmowało następnie naukę w polskich uczelniach akademickich, 52 ukończyło szkoły wyższe, 46 studia podyplomowe, a 13 odbyło w Polsce praktyki zawodowe. W okresie tym Azjaci wybierali najczęściej kierunki techniczne, ekonomiczne i medyczne; mniejszym zainteresowaniem cieszyły się kierunki ścisłe, humanistyczne, rolno–weterynaryjne, artystyczne czy ogólnofizyczne<sup>26</sup>. Wraz z rozpropagowaniem tej formy kształcenia w krajach Trzeciego Świata na polskie uczelnie zaczęło trafiać coraz więcej studentów. Liczba studiujących obywateli krajów rozwijających się w uczelniach polskich na początku lat 80. osiągnęła poziom kilku tysięcy osób. Spośród grupy tej w 1983 r. największą liczbę stanowili studenci iraccy, których było wówczas 932<sup>27</sup>. W okresie nauki w Polsce studenci pochodzący z Azji wchodzili w związki małżeńskie z Polkami, a po ukończeniu studiów najczęściej powracali z rodziną do kraju swego osiedlenia bądź pozostawali w Polsce. Fakt ten spowodował, iż niektóre współczesne skupiska polonijne w Azji są w większości żeńskie, gdyż poza Polkami można zaliczyć do nich jedynie dzieci, które urodziły się z małżeństw mieszanych, a które w części starają się o przyjęcie na studia w Polsce<sup>28</sup>.

Współczesne skupiska polonijne na kontynencie azjatyckim stanowią zbiorowości kilku–dziesięcio– bądź kilkusetosobowe. Do społeczności tych należą nieliczni już emigranci polscy, którzy przybyli tam jeszcze w okresie międzywojennym bądź w okresie II wojny światowej oraz ich potomkowie; specjaliści polscy, którzy z różnych względów pozostali w krajach, do których przybyli w ramach wymiany handlowej; przedstawiciele Polonii, obywatele krajów wysokorozwiniętych, którzy zostali oddelegowani do państw azjatyckich w ramach współpracy technologicznej i kooperacji wielkich koncernów przemysłowych; Polki, które wyszły za mąż za obywateli państw azjatyckich, w następstwie czego zamieszkały w krajach osiedlenia swych mężów oraz ich rodziny. W latach 90. w niewielkim stopniu do Azji byli i są kierowani polscy specjaliści i kadra naukowo–techniczna w ramach wymiany rządowej. W następstwie transformacji ustrojowej oraz nowych rozliczeń dewizowych i handlowych wymiana taka straciła na znaczeniu na rzecz kontraktów indywidualnych. Ostatni specjaliści z tego zakresu wyjechali z Iraku na przełomie lat 80. i 90., kiedy po agresji irackiej na Kuwejt podjęto szeroką akcję

<sup>26</sup> *Obcokrajowcy z krajów rozwijających się wykształceni w PRL w 1973 r.*, „Współpraca Naukowa i Techniczna z Zagranicą” 1974, nr 28, s. III. W tym samym czasie wykształcono w Polsce 216 Afrykanów i 30 osób pochodzących z Ameryki Łacińskiej.

<sup>27</sup> J. Piotrowski, *Stosunki Polski z krajami arabskimi...*, s. 30.

<sup>28</sup> Studenci pochodzący z Azji nadal kształcą się na polskich uczelniach państwowych i prywatnych. W rezultacie podpisanej w lipcu 1997 r. umowy między Wyższą Szkołą Humanistyczną w Pułtusku a Uniwersytetem Studiów Międzynarodowych w Hanoi w Pułtusku znaleźli się pierwsi studenci wietnamscy. Zgodnie z podpisaną umową w latach następnych studiować tam będzie kilkuset studentów z Dalekiego Wschodu. Por. informacja prof. dra hab. Adama Koseskiego, prorektora WSH w Pułtusku, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, Informator na rok akademicki 1998/99, s. 8.

antyiracką na całym świecie w celu odbudowy państwowości kuwejckiej; po jej stronie opowiedziało się także polskie MSZ.

Aktualne tendencje przemian wśród zbiorowości polonijnych na kontynencie azjatyckim są następujące<sup>29</sup>:

**Arabia Saudyjska:** współczesne środowisko polonijne tworzy grupa ok. 200-osobowa, w skład której wchodzi kadra medyczna pracująca w stołecznych szpitalach, grupa australijskich architektów polskiego pochodzenia oraz małżeństwa mieszane: polsko-duńskie, holenderskie, libańskie, sudańskie, szwedzkie i włoskie. Ponadto w większych miastach mieszkają również rodziny polonijne, w skład których wchodzi obywatele Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii pracujący w zachodnich konsorcjach finansowych i koncernach przemysłowych.

**Bahrajn:** społeczność polska w tym kraju liczy 100–120 osób; stanowią ją obywatele polscy zatrudnieni na kontraktach zbiorowych i indywidualnych. Poza stoczniovcami, którzy pracują w stoczni remontowej w Manamie, zatrudnienie tam znaleźli członkowie zespołów muzyczno-tanecznych i innych grup rozrywkowych. Kilkunastoosobową grupę stanowią Polki, które wyszły za mąż za obywateli Bahrajnu i przebywają w tym kraju.

**Chiny:** kolonia polska w tym kraju liczy ok. 50–70 osób. Po wyjeździe z Chin w 1993 r. ostatniego przedstawiciela Polonii harbińskiej — Edwarda Stokalskiego w Chinach brakuje stałego środowiska polonijnego. Pewną grupę stanowią Polki, żony obywateli Australii, USA i Europy Zachodniej, które najczęściej mieszkają w Pekinie.

**Filipiny:** liczbę Polaków przebywających tam szacuje się na 20 osób, z czego niemal wszyscy są duchownymi, pracującymi w żeńskich i męskich zgromadzeniach zakonnych.

**Hong Kong** (obecnie Chiny): skupisko polonijne liczy 60–80 osób, a w jego skład wchodzi przedstawiciele emigracji lat 70. i 80., którzy będąc obywatelami państw trzecich zostali skierowani tam na kontrakty handlowe; potomkowie emigrantów okresu przedwojennego i powojennego, będący obywatelami państw trzecich; kilka Polek, które wyszły za mąż za przedstawicieli tego regionu; dwóch Polaków, którzy po kilkudziesięcioletnim pobycie na jego terenie uzyskali w latach 90. potwierdzenie polskiego obywatelstwa oraz paszporty RP.

**Indie** w okręgu konsularnym Delhi Polonię stanowi ok. 30-osobowa grupa Polaków i osób polskiego pochodzenia. Są to przeważnie Polki, które wyszły za mąż za Hindusów oraz dzieci z tych małżeństw. Gromadzą się oni wokół Towarzystwa Przyjaźni Indyjsko-Polskiej.

**Indonezja:** skupisko to stanowi zbiorowość ok. 100-osobową, a w jego skład wchodzi Polacy obywatele państw trzecich przybyli w celu prowadzenia własnych i komercyjnych interesów finansowych oraz specjaliści pracujący na kontraktach, najczęściej na wyspach indonezyjskich w dużej odległości od stolicy kraju. Na uniwersytecie w Dżakarcie studiują również dwie osoby z Polski.

**Irak:** współcześnie Polonię w tym kraju tworzy zaledwie kilkanaście rodzin mieszanych zamieszkujących w Bagdadzie oraz kilka rodzin mieszkających w innych miastach. Osoby te spotykają się w miarę możliwości i lokalnych przepisów dotyczących cudzoziemców w Ambasadzie RP z okazji organizowanych świąt narodowych.

**Iran:** podobnie jak w Iraku znajduje się tam współcześnie nieliczne środowisko polonijne liczące ok. 80 osób. Ze względu na wprowadzenie w końcu lat 70. państwa typu wyznaniowego

---

<sup>29</sup> Informacje i materiały uzyskane z Departamentu Polonii Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie w czerwcu 1999 r. Autor pragnie podziękować p. Krzysztofowi Sawickiemu z Departamentu Polonii MSZ za udzielenie pomocy w czasie prowadzenia kwerendy.

odrębność religijna, kulturowa i cywilizacyjna tego kraju wymusza na cudzoziemcach szybką asymilację przez przyjmowanie islamu i deklarowanie lojalności obywatelskiej. Praktyki te z kolei wykluczają jakąkolwiek działalność polonijną, gdyż nie ma tam prawa do zrzeszania się. Skupisko to dzieli się na starą Polonię, która przybyła tam w okresie II wojny światowej wraz z armią gen. Andersa oraz na nową Polonię, w skład której wchodzi Polki, żony obywateli Iranu.

**Japonia:** szacunkowo zbiorowość polonijną w tym kraju tworzy społeczność ok. 1000 osób; dane japońskie mówią, iż osób z polskimi paszportami jest 577. Wśród Polaków osiadłych na wyspach japońskich można wyróżnić trzy grupy, do których należą polscy duchowni — misjonarze katolicycy; Polki, które poślubiły Japończyków, oraz mężowie Japonek; Polacy zatrudnieni w japońskich przedsiębiorstwach i placówkach naukowych. Dopełnieniem tej grupy polonijnej są obywatele państw trzecich, pracujący na wyspach japońskich oraz osoby polskiego pochodzenia, które w różnych okresach życia utraciły polskie obywatelstwo, ale nadal czują się związane emocjonalnie i kulturowo z Polską.

**Korea Południowa:** na stałe przebywa w tym kraju 15 Polaków, w tym 9 to osoby duchowne wyznania katolickiego i buddyjskiego. Na okres czasowy, od kilku miesięcy do kilku lat skierowano do Korei ok. 500 pracowników Daewoo–FSO Polska w celu przeszkolenia ich w zakładach Daewoo Motor. Do skupiska polonijnego należą również Polacy, obywatele państw trzecich.

**Kuwejt:** na terytorium tego państwa przebywa obecnie ok. 60 obywaterek polskich, które są lub były żonami obywateli tego kraju. W większości Polki te wystąpiły w latach 90. do władz tego kraju o przyznanie obywatelstwa Kuwejtu, nie rezygnując jednocześnie z obywatelstwa polskiego. Potomstwo z tych związków najczęściej przyjmuje automatycznie również obywatelstwo polsko–kuwejckie. Na terytorium Kuwejtu funkcjonuje Punkt Konsultacyjny Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP oraz Polskie Towarzystwo Kulturalne.

**Malezja:** środowisko polonijne w tym kraju stanowi zbiorowość 100–osobową. Połowę tej grupy stanowią Polacy bądź osoby polskiego pochodzenia, które mieszkają w tym kraju na stałe; najczęściej są to osoby, które związały się życiowo z obywatelami tego kraju. Pozostałe osoby są małżonkami cudzoziemców, głównie Amerykanów, Brytyjczyków, Szwedów i Niemców, przebywających w Malezji na kilkuletnich lub wieloletnich kontraktach. Mimo nielicznej zbiorowości Polacy reprezentują w kraju tym wyjątkowo wysoki status społeczny, ciesząc się wyższym wykształceniem oraz zajmując bezpośrednio lub poprzez swoje rodziny wysoką pozycję społeczną i zawodową.

**Singapur:** skupisko polonijne liczy ok. 80 osób; większość z tej grupy pracuje w Singapurze na kilku– bądź wieloletnich kontraktach. W części skupisko to stanowią Polacy będący obywatelami państw trzecich.

**Tajlandia:** skupisko polonijne stanowi grupę 60–osobową, składającą się z Polaków, obywateli państw trzecich, starej emigracji z okresu II wojny światowej oraz nowej emigracji, przybyłej tam w latach 80. i 90., kiedy to Polacy w okresie kryzysu ekonomicznego jeździli do Tajlandii w celach handlowych, aby zakupić większą ilość tańszego towaru, a następnie sprzedać go w kraju. Działalność polonijna w tym kraju nie jest łatwa, gdyż miejscowe prawo nie uznaje podwójnego obywatelstwa.

**Turcja:** współczesną zbiorowość polonijną w Turcji tworzą potomkowie polskich emigrantów XIX i XX w., którzy znajdowali od lat schronienie oraz własne domy w tym kraju, zajmujący często wysokie stanowiska publiczne i finansowe w społeczeństwie; ok. 30 rodzin zamieszkujących osadę Polonezköy w pobliżu Stambułu, w większości ze sobą spokrewnio-

nych; pracownicy zatrudnieni na kontraktach przy budowie obiektów użyteczności publicznej, czasowo przebywający w tym kraju; Polki wchodzące w związki małżeńskie z Turkami. W anarskim okręgu konsularnym, który stanowi azjatycką część tego kraju, nie ma większych skupisk polonijnych. W latach 70. zaczęły tam przyjeżdżać Polki, które wyszły za mąż za muzułmanów tureckich; obecnie mieszka tam jedynie 40 osób pochodzenia polskiego, w tym tylko dwie osoby urodzone w Turcji w okresie międzywojennym. Poza nimi jest także dwóch biznesmenów oraz trzech wykładowców w uczelniach akademickich stolicy kraju.

**Zjednoczone Emiraty Arabskie:** współczesne środowisko polonijne w tym kraju należy do najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych na kontynencie azjatyckim. W emiratach zbiorowość polonijną szacuje się na ok. 600 osób. Większość Polaków mieszka w emiratach Dubaju i Szardży oraz stolicy kraju Abu Zabi. Po kilkanaście osób osiedliło się również w pozostałych emiratach, jak Katar, gdzie mieszka 30 osób. Aktywność zawodowa Polonii wyrosła na tle kontraktów indywidualnych i zbiorowych, następnie przedłużanych przez samych polskich specjalistów na własną rękę. Spowodowało to, iż dużą część Polonii stanowią inżynierowie, pracownicy wykwalifikowani oraz kadra medyczna. Zatrudnienie tam uzyskali również polscy trenerzy sportowi oraz muzycy i zespoły artystyczne. Na terytorium tego kraju jest też kilkanaście małżeństw mieszanych. Polonia w ZEA jako jedna z nielicznych na kontynencie azjatyckim wydaje czasopismo pt. „Piasek”. Do tej pory ukazało się już ponad 50 numerów<sup>30</sup>.

Przemiany zachodzące wśród społeczności polonijnych w Azji spowodowały powstanie u progu XXI w. nowych skupisk polonijnych, tym samym trudno jest jednoznacznie określić przyszłość tych zbiorowości. Niewątpliwie w następnym stuleciu dojdzie w skupiskach tych do kolejnych przeobrażeń, których następstwem będzie powrót części rodaków do kraju, którzy szczególnie od lat 60. migrowali w tym kierunku ze względu na złą sytuację ekonomiczną Polski. Wraz z wejściem Polski do struktur zachodnioeuropejskich, szczególnie Unii Europejskiej, spowodować to może odpływ Polaków z Azji i tym samym zmniejszenie się i tak już nielicznych zbiorowości polonijnych. Większą aktywność w kierunku misyjnym będzie z pewnością wykazywał Kościół katolicki i polscy duchowni, którzy od końca lat 80. zaczynają prowadzić odnowioną działalność duszpastersko-misyjną w niektórych krajach azjatyckich. Z kolei wraz z poprawą kondycji finansowej polskich przedsiębiorstw oraz tworzeniem się konsorcjów finansowych ogólnoeuropejskich nastąpi ponowne zainteresowanie się rynkiem azjatyckim przez kapitał polski i polsko-europejski. To z kolei wpłynie na fakt przemieszczania się części Polaków pracujących zawodowo w większych przedsiębiorstwach i koncernach przemysłowych. Dzięki temu Azja może się stać nowym etapem w tworzeniu się skupisk polonijnych składających się z osób z wyższym wykształceniem i samowystarczalnych finansowo. Fakt ten z kolei może zaowocować tworzeniem się życia organizacyjnego i społecznego. Polonii, bazującego na polskich placówkach dyplomatycznych, które w latach 90. powstały niemal we wszystkich krajach azjatyckich.

## Transformations within Polish Communities in Asia

The article indicates transformations occurring among Polish communities in Asia during the twentieth century with the exception of those countries which emerged after the collapse

<sup>30</sup> Ibidem.



of the Soviet Union. Poles appeared on the Asian continent already in the Middle Ages, but until the second half of the nineteenth century the main place of their residence was the Russian Empire.

At the beginning of the twentieth century the most numerous communities came into being in China and Turkey. They were composed of Polish economic emigrés, civilian and military refugees, and those Poles who after 1917 fled the Bolshevik Revolution and the ensuing civil war in Russia. During the interwar period the most active proved to be the Poles living in Harbin, where ten emigré periodicals were published and as many as thirty political organisations were established. In other regions of Asia communities of Polish origin encompassed from several score to 200 persons.

During the second world war Polish civilians and the military found themselves in the Near, Middle and Far West after the defeat of September 1939. In 1941, a second group of Polish emigrés was made up of Poles deported to the innermost recesses of the Soviet Union, who managed to leave due to Polish–British–Russian agreements.

In the wake of the war, Polish specialists, scientific–technical personnel and skilled workers were employed in the Asian countries of the Third World upon the basis of international agreements.

The contemporary Polish community in Asia includes Polish emigrés from the interwar period and the second world war, and their descendants. Polish specialists who had signed individual contracts with the local enterprises, Polish women who married local men, and their families, Poles, citizens of third states, who came to Asia for financial reason, and Poles who settled down in Asia in the 1970s and 1980s.